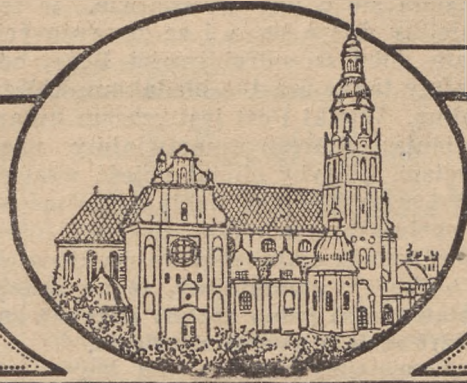


TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI

SW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz
do puszki roznościciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelaria przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik IV

Bydgoszcz, dnia 12 marca 1933

Numer 11

Męka Pańska w liturgji Wielkiego Postu.

Chociaż, ściśle rzecz biorąc, Męką Pańską zajmuje się dopiero liturgia Wielkiego Tygodnia, co specjalnie uwydatnia się w liturgji mszalnej — to jednak duch Męki Chrystusowej przenika już modlitwy nasze od początku Wielkiego Postu. Wszystkie tygodnie Wielkiego Postu są niejako wstępem do tej nieśmiertelnej i bożej tragedji, do tego boskiego dramatu, jaki rozegrał się na skale Golgoty. Postać Chrystusa nauczającego w perykopach ewangelicznych Wielkiego Postu coraz bardziej i coraz wyraźniej zamienia się w Chrystusa Cierpiącego. Oto Jezus Prześladowany staje przed naszymi oczyma już w 1-szej niedzielnej ewangelji W. Postu, jak to kuszony przez szatana skierowuje jego nienawiść przeciw Sobie. Dalej widzimy w innej ewangelji niedzielnej we W. Poście, jak Chrystus dla prawdy naraża się Faryzeuszom, którzy zarzucają Mu krwawą zemstę, którą też potem spełnią. I tak powoli, zamiast tego umiłowanego przez naród proroka, którego nawet w chwili entuzjazmu chcieli królem obwołać — spostrzegamy czarny, ogromny znak krzyża, jaki całym swoim ciężarem zwala się na Boże Ramiona. Widzimy już cierniową, boleśnie włożoną koronę, słyszymy wściekłe wycia tłuszczy „Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj!” — Najwięcej jednak żalonych łez nad biedną, skrwawioną i skatowaną postaćią Jezusa, wyciskają nam Gorzkie Żale. Cudne i z dawnych czasów pochodzące, to nabożeństwo ludowe potrafi całą potęgą swego uczucia rozbudzić prawdziwy żal nad najukochańszym Zbawicielem. Jest to najbardziej żalobne z naszych nabożeństw, najbardziej żalodne, zdobne nawet w zatwardziałym grzeszniku obudzić uczucie litości i współczucia dla umierającego Jezusa. To też potęga tego nabożeń-

stwa jest tak wielka że widziano już nieraz jak ludzie płakali ze wzruszenia i jak się nieraz cudownie odbywały nawrócenia. Czy to w pieśniach, czy hymnach, które wpisują dzieje męki Pańskiej od sceny w Ogroju aż do śmierci na krzyżu — czy to w lamentach duszy nad cierpiącym Jezusem, czy wreszcie w smutnej rozmowie duszy z żalną Matką — wszędzie posiadamy takie bogactwo uczuć i to tak szlachetnych i wzniosłych, że trudno się oprzeć czarowi i potędze, jaki bije od tych pieśni śpiewanych przez tłum rozmodlony. Dusza zasluchana, wtenczas prawdziwie w przepaść męki Chrystusowej wchodzi, jakoś się oczyszcza z grzechów swych i zbrodni w żalu serdecznym i człek naprawdę wychodzi lepszym z kościoła. Niema bowiem większej potęgi na świecie nad bolesną Męką Chrystusową, nad Jego Rany, pot i znój męczeński. Ona cuda działa, nawet w świecie dzisiejszym, który w cuda często nie wierzy.

Obok modlitw mszalnych, które są przygotowaniem do oficjalnie przez kościół rozpamiętywanej Męki Pańskiej Wielkiego Tygodnia — obok Gorzkich Żalów, które są tej Męki duchowem, a prawdziwem rozważaniem — posiadamy w naszej liturgji wielkopostnej jeszcze jedno nabożeństwo bardzo polecenia godne, a piękne i wzruszające. A jest niem Droga Krzyżowa. Tutaj Męka Pańska jeszcze plastyczniej i wyraźniej się zarysowuje przed oczyma naszej duszy. Chrystus Pan z krzyżem przechodzi razem z nami od stacji do stacji, coraz to boleśniejszej i coraz bardziej pożałowania godny. Droga Krzyżowa, jako nabożeństwo prywatne jest dziś mało znana. A szkoda wielka, bo spoczywa w Drodze Krzyżowej jeden, wielki skarb i mądrości, jakiej się człek nigdzie gdzieindziej nie nauczy. Skarbem tym to nauczenie się cierpieć, choćby niesprawiedliwie, a mądrością to myśl, że jednak są jeszcze większe i potężniejsze cierpienia niż nasze własne, drobne i nieraz bardzo małe.

B. M.

Moja „Akcja Katolicka” we Wielkim Poście.

Dużo się już mówiło, pisało i czytano na temat Akcji Katolickiej. Katolicka Polska naogół — aczkolwiek dotąd więcej intuicyjnie, zrozumiała, o co w tej Akcji chodzi, odpowiedziała zgodnym echem na wezwanie polskiego Episkopatu. Zrozumiała, iż czas wyjść z katolickiej ospałości i że nie można wobec dobrze konsolidujących się wrogów siedzieć beczynnie w domu i czekać na łaskę losów, ale przeciwnie: z całym pospiechem i stanowczością, godną kościoła wojującego, trzeba stworzyć „zbrojne pogotowie” wszystkich szczerze katolickich sił w Polsce, zespolić je w jednej, silnej, uniwersalnej, nie dającej się rozbić orga-

nizacji — wytworzyć zdrową, zwartą i nieprzejednaną na punkcie zasad katolickich opinię społeczną. Zrozumiała, że to za mało jest toczyć wojnę defenzywną, obronną, ale **trzeba ponadto koniecznie przejść do ataku, do ofensywy, trzeba czynny wziąć udział w duchowym podboju świata i ludzi — dla Chrystusa.** — Zrozumiała Polska, że nie mają tego podboju dokonywać wyłącznie duchowni, ale że to jest prawem i obowiązkiem każdego katolika, walczyć o zwycięstwo wielkich i odradzających świat na nowo idei Chrystusowych, czego najgłębszą podstawą jest sakrament Bierzmowania, który z każdego człowieka czyni rzeczywiste-

go żołnierza Chrystusowego. Zachodzi teraz pytanie, w jaki sposób zrealizować tę Akcję Katolicką, co czynić? Otóż jest w Polsce sprawa aktualna i paląca, którą trzeba rozwiązać przez akcję katolicką. Tą sprawą jest zwykła, pospolita, ale i upiorna w swych skutkach nędza w Polsce. Nędza, przez którą ludzie dosłownie mrą z głodu, która sprawia, że miliony jednostek ludzkich padają w krwawych zapasach o kawałek chleba...

— Sprawa ta domaga się szybkiego natychmiastowego rozwiązania i to wyłącznie w myśl zasad katolickich. Bardzo ważną bronią przed komunizmem w duszy polskiej jest akcja charytatywna, dobroczynność. Ona to

niech będzie naszą „Akcją Katolicką” na okres Wielkiego Postu. Wobec wzrastającego bezrobocia, nędza rozszalała się u nas straszliwie, to też miejmy dobre serca i ze zbywających nam dóbr szczodroliwości Bożej oddajmy także cząstkę biedakom, którzy łakną. Wielki Post jest czasem umartwienia; dlatego umartwiajmy nasz egoizm, któryby chciał pojeść wszystko i wszystko dla siebie zagarnąć — i spełniajmy ochocho uczynki miłosierne co do ciała, wspierajmy ubogich i nędzarzy, **pamiętajmy, że na sądzie estatecznym jeden drobny uczynek zaważać może o naszym zbawieniu.**

Pamiętajmy o popieraniu imprez naszych Konferencyj, które wspierają ubogich naszej parafii.

B. M.

Błogosławiony Wincenty Kadłubek.

8 marca.

Ojciec kronikarzy naszych, Wincenty Kadłubek, pochodził z pobożnej i szlacheckiej rodziny polskiej. Urodzony r. 1161 w Karłowie pod Opatowem, ojca Bogusława i matki Bogny, odebrał starannie wychowanie w duchu chrześcijańskim.

Pierwsze nauki pobierał w domu rodzicielskim, a przewyższał pilnością wszystkich swych rówieśników. Po odbytych studjach zagranicą powrócił ze stopniem doktora teologii do kraju, aby poświęcić się stanowi duchownemu. Wyświęcony na kapłana, wybitnymi zdolnościami zwrócił na siebie uwagę ówczesnego biskupa krakowskiego Petki, który zaszczycił go swym zaufaniem i mimo młodego wieku powołał na proboszcza przy kościele P. Marji w Sandomierzu. Król polski, Leszek Biały, polegając na roztropności Kadłubka, polecił mu odwiedzić córkę swą Salomeę, zaślubioną Kolomanowi, do Węgier. Gdy Koloman, po śmierci ojca, dobijać się musiał o tron węgierski, przeznaczony mu testamentem, dopomógł mu Kadłubek dzielnie radą swą do tego, namaścił go sam i ukoronował na króla.

Po śmierci biskupa r. 1207. obrała kapituła krakowska Wincentego Kadłubka jednogłośnie pasterzem osieroconej stolicy. Na nowym urzędzie przyświecał Kadłubek, jak gdyby jasna pochodnia, mądrością, pobożnością i dobrym urzykładem. W dobrach biskupich mnożył dochody, aby mu potem nie zabrakło funduszy na cele pożyteczne i wsparcia. Z posiadłości swych dziedzicznych darował dwie wsie opactwu jędrzejewskiemu, dwie inne klasztorowi pokrzywnickiemu. Ustanowił fundusz na dwie lampy wieczne dla katedry krakowskiej i kieleckiej, uposażając ostatni kościół jeszcze dziesięciu prebendami. Na urzędzie kościelne dobierał ludzi cnotliwych i mądrych. Umiał też odrazu

ocenić zasługi braci Odrowążów, Czesława i Jacka, późniejszych świętych, z których pierwszego mianował kustoszem sandomirskim, drugiego powołał na kanonję krakowską.

Po dziesięciu latach niestrudzonej pracy na stolicy biskupiej, zajęty bezustannie myślą o sądzie Bożym i o wielkiej odpowiedzialności ciężącej na nim przed Bogiem, umyślił światły pasterz zrzec się godności i spędzić resztę życia w klasztorze.

Zamiary jego dojrzały wkrótce, spowodowane następującym zdarzeniem. W katedrę krakowską uderzył piorun i spalił wszystkie sprzęty kościelne, a pomiędzy nimi także bardzo cenne. Biskup uposażył wprawdzie znowu świątynię z własnej szkatuły i złożył znaczną sumę na utrzymanie katedry, lecz dręczył się odtąd ustawiczną obawą, że może Pan Bóg z powodu jego ułomności zesłał takie nieszczeście na kościół.

Za zezwoleniem papieża Honorjusza III złożył urząd i rozdał cały majątek ubogim. Odbywszy następnie u cystersów w Jędrzejowie w głębokiej pokorze rok nowicjatu, podczas którego ostrością życia przewyższał innych braci, złożył śluby zakonne.

Zdarzyło się raz, że podczas gdy wszyscy zakonnicy stawili się według zwyczaju w kościele na jutrzni odprawionej o północy Wincenty, zatopiony w modlitwie i rozmyślaniach, zapomniał o nabożeństwie i pozostał u siebie. Nieobecność jego zauważył opat, a chcąc się przekonać, co się stało, wstąpił do celi, gdzie ujrzał Ka-

dłubka na klęczkach w zachwyceniu, a światło nieziemskie okalało skroń błogosławionego. Nikomu nic nie mówiąc, dziękował opat gorąco Panu Bogu i cieszył się w duchu, że tak świętobliwego męża posiada w zakonie.

Wincenty, przyszedłszy do siebie, zmiarkował z przestachem, że już czas jutrzni minął. Skruszony przyznał się opatowi do winy, który mu ją chętnie darował, wiedział bowiem, jaki to święty powód wstrzymał Kadłubka od przybycia.

W czasie wolnym od zajęć pisał bóg. Wincenty książki i był pierwszym z Polaków, który w języku łacińskim ułożył historję narodu polskiego. Na zjeździe w Łęczycy roku 1179 przyczynił się swym wpływem do ogłoszenia ustaw, broniących Kościoła i ludu.

Przez pięć lat wiódł bogobojny zakonnik życie w murach klasztornych, umartwiając ciało biczowaniem i chodząc w włosienicy.

Umarł 8 marca r. 1223. Opat jędrzejowski, Teodoryk, pochował zwłoki jego w biskupich szatach i wystawił mu piękny nagrobek.

Cztery lata po śmierci wyjął Remigjan Koniecpolski, biskup chełmski, w obecności Piotra Gembickiego, administratora biskupstwa krakowskiego, za zezwoleniem Papieża, szczątki święte z grobu, aby je przełożyć do ozdobionej trumienki i umieścić w marmurowym grobowcu. Liczne cuda, które zdarzyły się przy grobie spowodowały papieża Klemensa XIII do wyniesienia Wincentego w roku 1764 w poczet błogosławionych.

Niedaleko Karłowa, rodzinnej wioski Kadłubka, jest w lesie na wzgórzu, prześliczne źródło z którego wypływa orzeźwiający strumień. Ze wzgórza tego jest wspaniały widok na leżący w dolinie Karłów. Tam to, jak niesie podanie, lubił siadywać Wincenty w pierwszych latach młodości, marząc o niebie i cnotach, zapomocą których do niego dojść można. Mieszkańcy okoliczni uważają wodę źródła za cudowną i obmywają się nią, rozpowiadając rozmaite szczegóły o błogosławionym biskupie, z tą miłością, z jaką zwykle lud nasz przechowuje wszystkie wspomnienia o świętych patronach, tych orędownikach Polski u tronu Przedwiecznego.

Nawrócenie się duchownego hodurowskiego.

Na terenie diecezji sandomierskiej zachodzi już drugi wypadek nawrócenia się do Kościoła katolickiego duchownego tak zwanego kościoła narodowego Hodura. Tym razem pod

wpływem łaski Bożej powrócił na łono Kościoła katolickiego Bolesław Jaśkiewicz, dotychczasowy kierownik gminy wyznaniowej hodurowców w Denkowie.

Wychowany w wierze katolickiej od najwcześniejszych lat pragnął być księdzem; pod wpływem jednak niepowodzenia, jakie go spotkało podczas egzaminu maturalnego, wstąpił w roku 1928 do kościoła narodowego i po półtorarocznych studiach „teologicznych“, odbytych w seminarjum tej septy w Krakowie, został wyświęcony przez Faroną w r. 1930. Pełnił kolejno obowiązki duchownego w Piaskach Luterskich, Podgórzu, Stodolach, Brzeziu i Denkowie. W listopadzie 1932 r. Jaśkiewicz przeszedł do kościoła starokatolickiego. Jednak fałsz i obłuda, obok ciągłego wyzyskiwania przez różnych dygnitarzy sekciarskich najniższych instynktów ludzkich do czyisto osobistych celów, wywołują w duszy Jaśkiewicza obrzydzenie do sekt, a następnie wyrzuty sumienia i poważne myśli. Rzuca więc swą sekciarską robotę i wraca do stron rodzinnych z zamiarem powrotu do wiary ojców. Prośba jego została przychylnie potraktowana przez Księdza Biskupa Sandomierskiego i przez Stolicę Apostolską i obecnie Jaśkiewicz przebywa na rekolekcjach w jednym z domów zakonnych, po odbyciu zaś tych rekolekcji zostanie uwolniony od kar kościelnych i przywrócony będzie do społeczności wiernych katolików świeckich.

W wyznaniach swych, przesłanych do pism, Jaśkiewicz tak mówi o swej działalności sekciarskiej i o swem nawróceniu: „Będąc przez kilka lat duchownym hodurowskim, miałem możliwość obserwacji. Rozważałem wszystkie zdarzenia, które się wokół mnie działy, cierpiałem, lecz raz wplątał się w zło, nie miałem siły opuszczenia go i powrotu na drogę spokoju sumienia. Całą mocą młodzieńczych sił starałem się krzewić zło, bo mi lżej było, widząc więcej takich jak ja. Tem bardziej, gdy patrzyłem na tych „wielkich“ Hodurów, Gawrychowskich, Grochowskich, Podeszwów-Padewskich, Faronów, Piekarczów, Teperów, Jurgielewiczów, Zawadzkich, gdy patrzyłem na ich niewiarę i niewiedzę, na ich kpiny z biednego ludu otumanionego, na ich dobijanie się o honory „biskupów“, „administratorów“, „dziekanów“, na wylewanie całych kubłów brudów na siebie wzajemnie (inna rzecz, że słusznie je sobie przypisywali), głos sumienia nie dawał mi spokoju, bo przecież chociaż z zagorzałości głosiłem zło i to zło przedstawiałem w różowych kolorach, jednak w sercu czułem co innego, czułem, że popełniam zbrodnię wobec Chrystusa Pana, czułem, że wyrządzam szkodę Polsce, gdyż wzniecęm rozbięcie i nie-nawiść. Dziś gdy miłosierny Bóg przyjął mnie z powrotem jako swe dziecko, czuje się szczęśliwym i spokojnym. Nie przemawia przezemnie ani uprzedzenie, ani złość, ani obraza oso-

bista, ale obowiązek ostrzeżenia społeczeństwa polskiego przed tymi, którzy pod pozorem „polskości i uczuć narodowych“ uprawiają rozbięcie narodu, niewiarę pchającą do zbrodni i niemoralności“...

Z Parafjalnej Akcji Katolickiej.

Dnia 20 lutego br. odbyło się w Ognisku Parafjalnej zebranie naszej Parafjalnej Akcji Katolickiej, które zagal o godz. 18 zastępca prezesa p. Polak.

Po odczytaniu protokołu i po sprawozdaniach wygłosił ks. prof. Handke referat w sprawie budować się mającego Domu Katolickiego. Komitet Jubileuszowy uroczystości 25-lecia Kapłaństwa naszego Czcigodnego Księdza Proboszcza postanowił rozpocząć akcję w sprawie budowy Domu Katolickiego w naszej parafji. Dom Katolicki jest dla naszej parafji konieczny, a sprawa przebudowy zakupionej hali fabrycznej na Dom Katolicki jest bardzo aktualna. **Celem zrealizowania tych szlachetnych poczynań zawiązał się osobny Komitet Budowlany z prezesem p. Lisewskim na czele.** Poszczególne zarządy zainteresują na zebraniach naszych organizacji parafjalnych wszystkich członków sprawą przebudowy naszej hali fabrycznej na Dom Katolicki.

Następne zebranie naszej Parafjalnej Akcji Katolickiej odbędzie się w poniedziałek, 20 marca br. w Ognisku Parafjalnym o zwykłym czasie. Na to zebranie zaprasza się zarządy naszych organizacji parafjalnych w komplecie.
H. K.

Liga Katolicka znowu przy pracy.

Z początkiem Wielkiego Postu podjęła się znowu nasza Parafjalna Liga Katolicka pracy oświatowej na polu religijnem. W środę popielcową przy przepełnionej po same brzegi salce parafjalnej i przy bardzo poważnym nastroju postnym usłyszeliśmy piękny wykład Ks. Müllera o wartości postu dla życia przyrodzonego a przede wszystkim nadprzyrodzonego każdego wiernego naśladowcy Chrystusa Pana, który pościł nic nie jedząc i nic nie pijąc aż 40 dni i 40 nocy, zanim publicznie zaczął nauczać. Dlatego też Kościół idąc za przykładem Swego Boskiego Założyciela od niepamiętnych czasów już nakazuje przez 40 dni czyli cały Wielki Post pościć wszystkim wiernym, by godnie mogli przygotować i ciało i duszę na tajemnicę Zmartwychwstania Pańskiego, na Wielka-

Wkońcu Ks. Borzych przeczytał i wyłożył z Dziejów Apostolskich r. IV. wiesze 1—22: Apostołowie święci Piotr i Jan przed radą kapłańską (najwyższym sądem), przebieg przewodu sądowego i wyrok, zakaz przepowiadania w imię Jezusowe („aby zgoła nie mówili ani czynili w imię Jezusowe“).
Ks. Ta. Bor.

Walne zebranie III. Zakonu

Dnia 14 lutego odbyło się walne zebranie III. Zakonu w salce parafjalnej pod przewodnictwem ks. dyr. Skoniecznego. Po zmówionej modlitwie, dziękował Przewielebny ks. Dyrektor Zarządowi i wszystkim Tercjarzom za życzenia jubileuszowe, modlitwę i Komunję św. w Jego intencji ofiarowane i tym braciom i siostram, którzy przyczynili się do urozmaicenia tej przemijającej pamiątki jaką jest srebrny jubileusz dla Kapłana. Tym wszystkim okazał III. Zakon cześć oddaną stanowi kapłańskiemu. Dziękował Przewielebny ks. Dyrektor za wręczony Dar Jubileuszowy w kwocie 300 zł., którą to sumę ofiarował ks. Jubilat na oparkanie cmentarza 200 zł. i 100 zł. na budowę Domu Katolickiego, który służyć będzie na zebrania i cele pożyteczne ku powiększeniu chwały Bożej i dobra parafjan.

Następnie odczytano sprawozdania. Zastępca sekretarza br. Tomaszewski odczytawszy protokół z ostatniego walnego zebrania, przystąpił do sprawozdania obfitej pracy ubiegłego roku. Odprawione były liczne Msze św. w intencji Zgromadzenia, nauki na miesięcznych zebraniach wygłaszane przez ks. Dyrektora, referaty na podstawie reguły na prywatnych zebraniach. Członków liczy III. Zakon 350.

Z kolei zdawali sprawozdania s. Pokorowa mistrzyni nowicjatu, która ma obecnie 21 nowicjuszy i 4 kandydatów, skarbnik br. Dąbrowski, którego kasa stwierdzona przez komisję wykazała najlepszą zgodność, bibliotekarka s. Tucholska wyliczyła licznych członków korzystających z biblioteki i podała do wiadomości, iż p. dyr. Kowalska ofiarowała dla biblioteki 4 książki treści religijnej i żywoty św. W ubiegłym roku utworzyła się z ramienia III. Zakonu sekcja haftów. Przewodnictwo objęła s. Tucholska. Sprawozdanie wykazało licznie odstawione prace do kościoła. S. Przełożona zachęcała matki, aby swe córki przysyłały w środy i czwartki na ręczne robótki, aby czas nieraz niepożytecznie spędzony poświęciły dla służby Bożej. Br. Zuchowski zdał sprawozdanie z funduszu, uzbieranego na budowę Domu Tercjarskiego, który służyłby do rozwoju kulturalnego i duchowego dla Rodziny Franciszkańskiej. Zarządowi udzielono absolutorjum. Zast. sekr. br. Tomaszewski złożył urząd z powodu nadmiernej pracy zawodowej, zastępstwo objęła tymczasowo s. Grzegorzewska. Sekretarz br. Bodziński nadesłał z Sanatorium z Poznania życzenia i błogosławieństwo Boże celem jak najlepszego wyniku obrad. Modlitwą zakończył Ks. Dyrektor walne zebranie.

W zast. sekr. br. Bodzińskiego
M. G.

Kino Marysieńka wyświetlać będzie do niedzieli włącznie najpotężniejsze dzieło świata pod tytułem:

„Król Królów“

przedstawiające życie, śmierć i zmartwychwstanie Pana naszego Jezusa Chrystusa. Radzimy wszystkim bez wyjątku skorzystać z tej okazji i widzieć ten film.

Dziś, w niedzielę po Gorzkich Żalach
wszyscy na
AKADEMJĘ PAPIESKĄ

do sali Patzera.

Parafjalna Akcja Katolicka urządza w niedzielę, 12 marca 1933 r. na sali Patzera o godz. 4,30 po południu

Uroczystą Akademię Papieską
ku uczczeniu XI rocznicy koronacji Jego Świątobliwości Ojca Św. Piusa XI, na którą serdecznie wszystkich zaprasza.

Wstęp bezpłatny. Miejsca zarezerwowane 0,95 zł.

Program:

1. Śpiew chórowy: „Ecce sacerdos magnus” — Józef Gruber.
2. Deklamacja: „Ojcie Święty”.
3. Słowo wstępne: p. mecenas dr. Łasiński, prezes Parafjalnej Akcji Katolickiej.
4. Deklamacja: „Pax Christi in regno Christi” — dr. Alfred Wróblewski.
5. Wykład: p. Beyer, przewodniczący Rady Miejskiej.
6. Deklamacja chórowa: „Modlitwa za Ojca św.” — Janina Gąsiorowska.
7. Przemówienie: Ks. prob. Skonieczny.
8. Śpiew chórowy: Psalm 143 „Osądź mnie, Boże” — Mendelssohn-Bartholdy.
9. Wspólny śpiew: „My chcemy Boga”.
Śpiewy chórowe wykona: Tow. Śpiewu „Moniuszko” pod dyr. p. Fr. Masłowskiego, a deklamacje S. M. P. „Promyk”.

WALNE ZEBRANIE LIGI KATOLICKIEJ

odbędzie się w **środę, 15 bm., o godz. 7 wiecz. w salce parafjalnej.**

Referat wygłosi ks. prob. Skonieczny.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

S. M. P. „GWIAZDA“

urządza w niedzielę, 26 marca przedstawienie amatorskie p. t.

„Marja Stuard“.

Zwracamy już dziś uwagę na powyższą imprezę i zapraszamy wszystkich naszych sympatyków.

Bilety nabyć można u członków Koła Przyjaciół Młodzieży.

Zarząd.

OFIARY.

Na budowę **Domu Katolickiego** złożyli:
p. Franciszka Łobodowa 3,— zł; p. Górski 4,— zł; p. Borucki 5,— zł; Ks. Kanonik Skonieczny ze Stryja 10,— zł; p. rektor Mencil 5,— zł; p. dyr. Malinowski z okazji imienin 25,— zł.
Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW.

12. 3. Pierwsza niedziela Postu.

Ewangelja u św. Mat. 17, 1—9.
Godz. 7,00 Cicha Msza św. z kazaniem (śpiewanie godzinek).

Godz. 8,00 Cicha Msza św.

Godz. 9,00 Msza św. z kazaniem dla dzieci
Godz. 10,00 Suma z kazaniem.

Godz. 12,00 Cicha Msza św. z kazaniem.
Godz. 14,00 Chrzty i wywody.

Godz. 15,00 Gorzkie Żale z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

W dni powszednie Msza św. o godz. 7,00, 7,45, 8,30 i 9,00.

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 7-ej rano, w dni przedświąteczne od godz. 17—19 i o godz. 20.

14. 3. Wtorek.

Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.

16. 3. Czwartek.

Godz. 8,30 Msza św. z wystawieniem N. Sakramentu i procesją.

17. 3. Piątek.

Godz. 18,15 Droga Krzyżowa.

18. 3. Sobota.

Godz. 8,30 Wotywa z litanją do Matki Boskiej.

19. 3. II. Niedziela Postu.

Porządek nabożeństw jak w niedzielę.

W CZYŻKÓWKU.

12. 3. Niedziela.

Godz. 8,00 Msza św. cicha.

Godz. 10,00 Suma z kazaniem.

Godz. 13,30 Chrzty i wywody.

Godz. 15,00 Gorzkie Żale.

W dni powszednie Msza św. o godz. 7,00.

Droga Krzyżowa odbywać się będzie w piątki przez cały W. Post o godz. 17.

ZEBRANIA.

12. 3. Niedziela.

Zebranie zarządu Tow. Robotn. po sumie.

Tow. Kobiet Katolickich. Zebr. po Gorzkich Żalach.

13. 3. Poniedziałek.

Stow. Pań Miłosierdzia. Zebr. o godz. 17 w salce parafjalnej.

Kalendarzyk bractw i towarzystw.

12. 3. Niedziela.

Żyź Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 3.

Żyw. Róż. Ojców. Zebr. po nieszpiorach.

13. 3. Poniedziałek.

Stow. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji.

Zebr. plen. o godz. 19 w salce parafjalnej

Koło Przyjaciół Młodzieży przy S. M. P.

„Gwiazda”. Zebr. plenarne o godz. 19,30

w Ognisku Parafjalnym.

15. 3. Środa.

Liga Katolicka. Walne zebranie o godz. 19 w salce parafjalnej.

16. 3. Czwartek.

S. M. P. „Gwiazda“. Zebr. plen. oddz. młod. o godz. 19,30 w salce parafjalnej.

S. M. P. „Promyk“. Zebr. zarządu oddz. młod. o godz. 19.

17. 3. Piątek.

Okręg Młodych Polek. Zebr. o godz. 19 u Fary.

Tow. Ministrantów. Zebr. o godz. 19 w biurze parafjalnym.

18. 3. Sobota.

Żyw. Róż. Panien. Spowiedź wszystkich panien od 17—19 i od 20.

19. 3. Niedziela.

Żyw. Róż. Ojców. Na sumie asystuje r. 4.

Żyw. Róż. Panien. Zebr. po Gorzkich Żalach.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy

Jagiellońska 4, Telefon nr. 20-06, 20-07

przyjmuje wkłady poczynawszy od 1 złotego

i oprocentowuje:

wkłady za wypowiedzeniem dziennym: 4 $\frac{1}{4}$ 0/0

wkłady za wypowiedzeniem miesięcznym: 5 $\frac{1}{4}$ 0/0

wkłady za wypowiedzeniem kwartalnym: 6 $\frac{1}{2}$ 0/0

wkłady za wypowiedzeniem półrocznym: 7 $\frac{1}{2}$ 0/0

Wkłady są wolne od podatku od Kapitałów od rent.

Dla drobnych oszczędności wydaje Kasa

skarbonki domowe.

Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada miasto całym swym majątkiem.

Poważne oszczędności
pomimo kryzysu
otrąfisz jeszcze osiągnąć
kupując
farby, lakiery, pokosty, pendzle,
szablony, klej, szelak, papier
krzemieny, pumeks w

drogerjach Michała Buzalskiego

Bydgoszcz-Okole :: Bydgoszcz-Wilczak

ul. Grunwaldzka 59. ulica Nakielska 22.

Telefon tylko 1669.